

Karolina Stremska

100 lat temu

Palestra 46/7-8(535-536), 128-132

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

100 LAT TEMU

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 3 (16) lipca 1902 r. Nr 194

Ze świata.

Kłopot z gilotyną. W więzieniu „Sante” w Paryżu znajduje się obecnie niejaki Bidaud, który przed kilku dniami został skazany na śmierć. Wobec zniesienia więzienia „de la Roquette”, gdzie gilotyna ucinała głowy skazanym na śmierć przestępcom, niewiadomo

teraz, gdzie ustawić ten instrument śmierci. Mieszkańcy dzielnicy, otaczającej więzienie „Sante”, protestują przeciwko temu widowisku, a tak samo czynią mieszkańcy innych dzielnic, gdy w której z nich chciano ustawić gilotynę. Może w ten sposób Bidaud ujdzie kary śmierci?

Dnia 4 (17) lipca 1902 r. Nr 195

Wiadomości bieżące.

Na placu Teatralnym przystąpiono dziś do układania nowego łuku szyn tramwajowych typu „Feniks”. Łuk ten z ulicy Nowosennatorskiej zwraca się wprost pod lewe skrzydło gmachu teatralnego

i między skwerem a teatrem, wprost głównego podjazdu do łóż i krzeseł, łączy się z istniejącą wprost ratusza stacją tramwajową. Łuk ten zastąpi dotychczasowy tor, okalający skwer od strony Senatorskiej.

Dnia 27 lipca (9 sierpnia) 1902 r. Nr 218

Ze świata.

Scena w sądzie. Przed sądem w Kościanie odegrała się niedaw-

no następująca zabawna scena: W charakterze świadka stawał niejaki Müller z Berlina. Prze-

wodniczący odzywa się doń po niemiecku. Świadek nic nie odpowiada. „Dlaczego pan nie odpowiadasz na pytania? – strofuje go sędzia. „Kiedy proszę pana sędziego – brzmi odpowiedź po polsku – ja nic nie rozumiem po niemiecku”. „Toś pan polak?” „A juści, polak.” „A nazywasz się pan Müller! – woła z wyrzutem sędzia. – I gdzie pan miesz-

kasz?” „W Berlinie” – brzmi odpowiedź. „Nazywasz się pan Müller i mieszkasz w Berlinie i nie umiesz mówić po niemiecku?” „Kiedy w Berlinie, proszę łaski panów sędziów – odpowiada świadek – tylu jest polaków, że nie potrzeba inaczej mówić, jak po polsku.” Ostatecznie nie pozostało nic innego, jak użyć pomocy tłumacza.

Dnia 29 lipca (11 sierpnia) 1902 r. Nr 220

O czym mówią?

Samochody

Widziałem niedawno w Muzeum satyrę ilustrowaną, zalecającą kierownikom nowego „Muzeum wojny i pokoju” w Lucernie, aby wśród przeróżnych narzędzi mordu umieścili także warszawskie dryndy na gumach, uprawiające jazdę kawalerską, rowery na-

szych cyklistów, pędzących na złamanie karku, émy nocne napa-
stujące ludzi na ulicach i t p. Redakcja zapomniała jednak o machinie, która w krótkim stosunkowo czasie więcej ludzi przyprawiła o śmierć i kalectwo, niż karabiny angielskie w wojnie z boerami. Mówię naturalnie o samochodach. (...)

Dnia 1 (14) sierpnia 1902 r. Nr 223

Z sądów.

O opór władzy.

W sądzie okręgowym lubelskim, w piątek, na ławie oskarżonych, jak donosi Gaz. lub., zasiadło 31 żydów, mieszkańców osady Piask, w pow. Lubelskim, pod zarzutem oporu władzy. Opór polegał na tem, że podsądni, będąc administracyjnie wysiedleni z Piask, samowolnie wracali do osady, a gdy

wójt i strażnicy zjawili się, aby ich aresztować, cała osada, składająca się z obywateli Żydów, gremjalnie odbijała aresztowanych. Przed rozpoczęciem sprawy, każdy z podsądnych podał trzech świadków, udowadniających „alibi”. Wobec tego sąd okręgowy nie mógł ustalić winy podsądnych i 27 żydów zostało uniewinnionych, a 4 skazano na więzienie krótkoterminowe.

Dnia 9 (22) sierpnia 1902 r. Nr 231

Ze świata.

Ciekawy proces. Z Nowego Jorku donoszą: Nawet w Ameryce rzadkością jest sprawa, jaką

obecnie rozstrzygnąć ma sąd najwyższy stanu Nowego Jorku. Szesnastoletni uczeń, Albert Polak, wytoczył proces nauczycie-

lowi swemu, niejakiemu Weingartowi, twierdząc, że nauczyciel odpowiedzialny jest za jego złe postępy w naukach oraz niemoralność. Rodzice Polaka mieszkają w Holandii, wychowaniem zaś jego zajął się wuj, mieszkający w Nowym Jorku. Opiekun ten powierzył młodzieńca – jak mówi skarga – wyżej wymienionemu Weingartowi, który podjął się za pewnym wynagrodzeniem

czuwać nad moralnym i fizycznym wykształceniem swego ucznia. Zamiast jednak warunków umowy tej dotrzymać, nauczyciel dopuścił do tego, że uczeń popadł w złe towarzystwo i poniósł przez to szkodę na umyśle i zdrowiu. Szkada ta wynagrodzona być może tylko pieniężnie, obiecujący więc młodzieniec żąda od swego nauczyciela odszkodowania.

Dnia 12 (25) sierpnia 1902 r. Nr 234

Zgon Siemiradzkiego.

Rodzina zgasłego mistrza i ludność Strzałkowa przygotowuje się obecnie do zapowiedzianej na wtorek eksportacji zwłok ś. p. Henryka Siemiradzkiego do Radomska, z kądem odwiezione będą do Warszawy. Kondukt żałobny ru-

szy ku miastu z ks. Dziekanem Maciążkiewiczem z Grodziska na czele. Za inicjatywą p. Juszkiewicza, administratora strzałkowskiego trumnę ponieść mają na swych barkach włościanie miejscowi, którzy się zmieniać mają kolejno. (...)

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA

Warszawa dnia 10 (23) Sierpnia 1902 r. Nr 34

Spostrzeżenia i informacje.

Adwokat przysięgły Edelhour jako obrońca Krużkowej prowadził sprawę p.-ko fabryce B. o odszkodowanie z powodu śmierci męża powódki. Izba sądowa w Petersburgu akcyję w części uwzględniła. Powołując się na ten wyrok adw. przys. Ed. wytoczył powództwo przeciwko K. o 277 rubli 60 kop. tytułem wynagrodzenia za prowadzenie sprawy, przypadającego według taksy. Strona pozwana broniła się tem, że senat

skasował wyrok izby sądowej. Zjazd sędziów pokoju powództwo Edelhaura uwzględnił. W skardze kasacyjnej od wyroku zjazdu zaznaczono, że według taksy dla adwokatów przys. wysokość wynagrodzenia za prowadzenie sprawy zależy od wygrania sprawy, a skutkiem tego zjazd niesłusznie odrzucił okoliczność uchylecia wyroku izby przez senat. Senat rządzący wyrok zjazdu sędziów pokoju uchylił z powodu obrazy art. 396 ust. org. wł. sąd.

Warszawa dnia 17 (30) Sierpnia 1902 r. Nr 35

Spostrzeżenia i informacje.

~ W poczet adwokatów przy-
sięgłych okręgu warszawskiej
izby sądowej z miejscem zamiesz-
kania w Warszawie przyjęci zo-
stali: pp Jan Horodyski, Tadeusz
Korsak, oraz Józef Pęski; w po-
czet zaś pomocników adw. przys.

zaliczono: pp Jana Kopczyńskiego,
Apolinarego Kostkę, Franciszka
Zawistowskiego i Rubina Szko-
pa.

~ W dniu 17 Sierpnia 1902 r.
zmarł Aleksander Bronikowski,
magister praw i adm., adwokat
przysejgły w Kielcach.

Warszawa dnia 31 Sierpnia (13 Września) 1902 r. Nr 37

Spostrzeżenia i informacje.

„Warszawski Dniownik” do-
nosi, że wobec przeciążenia pracą
sędziów pokoju m. Warszawy
(średnio na jednego sędziego przy-
pada 5.871 spraw rocznie) mini-
ster sprawiedliwości wniósł do
rady państwa projekt utworzenia
w Warszawie 10 nowych posad od-

ziałowych i 2 dodatkowych sę-
dziów pokoju, nowej posady sekre-
tarza zjazdu sędziów pokoju i 3 po-
sad pomocników sekretarza. Na
wprowadzenie w życie projektu po-
trzebna będzie suma 76.440 rubli
rocznie, z których 15.360 rubli po-
krywać będzie skarb państwa, a
resztę magistrat m. Warszawy.

WIEK**Warszawa, Piątek 5 (18) Lipca 1902 r. Nr 194**

Zbliżka i zdaleka

Nowe ubezpieczenia. Na ory-
ginalną myśl wpadło kilka towa-
rzystw ubezpieczeń w Londynie.
Wychodząc z zasady, że niejedno-
krotnie przyjsie na świat bliźniąt

stanowi katastrofę w budzecie ro-
dzinnym, szczególnie przy bar-
dziej skromnych jej dochodach,
zaprowadziły ubezpieczenia na
ten wypadek. Są również ubezpie-
czenia od trojaczek i t.d.

Warszawa, Niedziela 14 (27) Lipca 1902 r. Nr 203

Kronika warszawska.

Z sądu. Wczoraj, 2-gi wydział
karny tutejszego sądu okręgowego,
sądził sprawę Kazimierza Muszla (lat
22), czeladnika tokarskiego, oskarżo-
nego o otrucie Talarka, robotnika ko-
lejowego (art. 1453 kod. kar.).

Obwiniony był sublokatorem
swej ofiary. Mieszkali pod jednym

dachem na Nowem Brudnie. Fama
sąsiedzka, której wyrazem były
zeznania, złożone tak na śledztwie
przedwstępnie, jak i wczoraj na
posiedzeniu sądowym, głosiła, że
Muszel pozostawał w zbyt blizkich
stosunkach z żoną Talarka, tu-
dzież, że pobudką zbrodni była
chęć pozbycia się męża. Eksperty-

za ujawniła, że śmierć Talarka nastąpiła skutkiem otrucia strychniową. Oskarżenie zarzucało Muszłowi, iż pomienionej trucizny wsypał do wódki, którą następnie poczęstował Talarka. (...)

Warszawa, Czwartek 18 (31) Lipca 1902 r. Nr 207

Za obrazę sądu. W sprawie cywilnej, prowadzonej przez Wiktora Dobrzańskiego, w sądzie gminnym, w Wilanowie, strona przeciwna uzyskała wyrok zaoczny z rygorem natychmiastowej egzekucji, o czym sąd gminny przesłał Dobrzańskiemu zawiadomienie za pośrednictwem miejscowego urzędu gminnego.

Przed otrzymaniem wszakże powyższego zawiadomienia, Dobrzański zdążył dowiedzieć się prywatnie o treści zapadłego wyroku, złożyć nań do tegoż sądu gminnego opozycję, oddalającą pretensję strony przeciwnej i ten samemu kasującą wyż. wzmiankowany rygor.

Zbiegiem okoliczności, zawiadomienie od wójta o pierwszej decyzji sądu nadeszło do Dobrzańskiego dopiero w dniu 27 lutego, czyli nazajutrz po powtórnym osądzieniu jego sprawy.

Obecnie, w uznaniu winy Muszła za dowiedzioną, sąd skazał go na 10 lat ciężkich robót, z pozbawieniem wszystkich praw stanu oraz na dożywotnie osiedlenie na Sachalinie.

Przysłaną sobie awizację zwrotną Dobrzański uważał za stosowne opatrzyć następującym komentarzem, który nakreślił ołówkiem: „Sąd gminny w Wilanowie, decyzją swoją wczorajszą uchylił swoją poprzednią, urzędową decyzję o rygorze”.

Dopatrując się w rzeczonym przypisku obraży, sąd gminny w Wilanowie, sporządził o czynie Dobrzańskiego protokół, z którego odpis przesłał na ręce prokuratora warszawskiego sądu okręgowego, czego znowu wynikiem było wytoczenie przeciwko Dobrzańskiemu sprawy karnej z art. 283 kod. kar.

W uznaniu winy Wiktora Dobrzańskiego za dowiedzioną, 2-gi wydział karny sądu okręgowego skazał go na grzywny w ilości 5 rubli, z ewentualną zamianą na 1 dzień aresztu.

Wybór: *Karolina Strembska*